

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 243 A

Warszawa, środa 17 sierpnia 1938 r.

Rok XIII

W obliczu nowej rekonsolidacji Płk. Koc na horyzoncie Czy pomoże zawodowy „rekonsolidator”?

W kołach politycznych utrzymują się ciągle pogłoski o powrocie do życia politycznego płk. Koca. Twórca „Ozonu” ma wystąpić w nowej roli, a mianowicie ma wspólnie z płk. Ślawkiem i jego towarzyszami walczyć z własnym swoim dziełem, t. zn. z „Ozonem”.

Nie wiemy, czy sprawa powrotu płk. Koca nastąpi już dziś. Niewątpliwie trzeba się spodziewać, że jest to już tylko kwestią czasu. Trudno bowiem przypuszczać, by tak wytrawny działacz polityczny, jak płk. Koc, na stałe pozostać miał w zaciszu domowym. Warto się więc zastanowić, jaka będzie jego rola polityczna.

PRZYWÓDCA „KOC-GRUPY”

Płk. Koc był członkiem t. zw. grupy pułkownikowskiej. Wymieniano go często nawet jako przywódcę konspiracji pułkownikowskiej, jako przywódcę t. zw. „Koc-grupy”. Płk. Koc reprezentował zawsze rozważę i ostrożność. Był on zawsze pierwiastkiem zjednoczenia w obozie legionowym, czynnikiem, który w razie jakichś sporów miał doprowadzać, jak to się dzisiaj mówi — do rekonsolidacji.

STOSUNKI NA SZEROKIM ŚWIECIE

Jednocześnie płk. Koc obok płk. Matuszewskiego reprezentował kontakty w świecie międzynarodowym. W swoich licznych podróżach zagranicznych, w pogoni za nieuchwytną pozycją, płk. Koc wyrobił sobie stosunki w kołach finansowych wszystkich niemal stolic europejskich, zwłaszcza zaś w kołach finansowych Londynu.

SYMBOL OSTROŻNOŚCI

Wyznaczenie go w okresie tworzenia „Ozonu” na „führera” oznaczało, że „Ozon” będzie prowadził politykę ostrożną i rozważną, że będzie się starał nie wadzić nikomu.

I rzeczywiście „Ozon” starał się nie wadzić nikomu. Starał się nawet zachować poprawne stosunki z grupą pułkownikowską, krzywo patrzącą na szyld narodowy „Ozonu”. Realista płk. Koc zrozumiał konieczność tej zmiany. Nie potrafił jednak przekonać swych bardziej doktrynerskich czy też dawnej „Koc-grupy”. Toteż starał się nie akcentować zbyt mocno pierwiastków narodowych w „Ozonie”, a unikał jak ognia, jakiego-

kolwiek zaangażowania się w kierunek radykalizmu społecznego. Chcąc uniknąć konfliktu z grupą pułkownikowską, płk. Koc odwlekał początkowo moment powstania „Ozonu”, a potem hamował tempo jego pracy. Czy to czynił tylko z wrodzonej sobie rozważy i ostrożności, czy też również dlatego, że nie chciał narazić swoich stosunków z płk. Ślawkiem — trudno dziś przesądzać.

W każdym razie, za czasów jego panowania w „Ozonie” stosunki z grupą pułkownikowską były jako tako poprawne. Czasem jak taki zgrzyt wprowadził Miedziński, czy płk. Kowalewski, na ogół jednak w porównaniu do późniejszego okresu a zwłaszcza do chwili obecnej — panowała sielanka.

KONSOLIDACJA A LA KOC

Płk. Koc przejęty patriotyzmem grupowym, niechętnie patrzył na istotną konsolidację. Dla niego konsolidacja — to było w myśl dawnych tradycji, podporządkowanie się czynników dotychczas niezależnych autorytetom sanacyjnym. Nie rozumiał możliwości dyskusji na płaszczyźnie równości. Kto wie, czy cała sprawa z Falangą nie da się wytłumaczyć chęcią płk. Koca do ograniczenia konsolidacji do konsolidacji dawnego typu.

DLACZEGO USTĄPIŁ?

Po niecałym roku wytyczonej pracy, nie zmieniającej politycznie niczego i nie posuwającej sprawy naprzód, płk. Koc ustąpił z kie-

rownictwa „Ozonu”. Różne były hipotezy, które miały wyjaśnić jego upadek. Nie wypowiedziano jednak hipotezy najbardziej prawdopodobnej. Najbardziej prawdopodobną przyczyną ustąpienia płk. Koca było przekonanie czynników nadrzędnych, że stosunki płk. Koca z płk. Ślawkiem pozostały zbyt bliskie. Wskazywałyby na to fakt niezwykłego zaostrożenia się stosunku między „Ozonem” a grupą płk. Ślawka zaraz po jego ustąpieniu z „Ozonu”.

PROBY NOWEJ REKONSOLIDACJI

Dziś mówi się o powrocie płk. Koca do czynnego życia politycznego. Powrót jego nie odznaczałby się jednak zaostrożeniem stosunków między „Ozonem” a pułkownikami. Oznaczałby raczej próbę nowej rekonsolidacji, którą by ten zawodowy rekonsolidator „obozu sanacyjnego” miał przeprowadzić.

Wiele wskazuje na to, że szeregi czynników w obozie sanacyjnym chętnie by tę rekonsolidację widziało. Idą wybory, a przy wyborach lepiej iść kupą niż w rozbitkę. Zwłaszcza zaś bezpieczeństwo jest, by ludzie wtajemniczeni w cuda, nie walczyli między sobą.

WARUNKI PAKTU

Na jakich warunkach mógłby być zawarty pakt? Niewątpliwie pułkownicy domagali by się odstawienia na bok naprawiaczy „Ozonu” zaś uspokojenia konser-

watystów. Mandaty sejmowe i samorządowe podzielonoby bez trudu. Największy kłopot sprawiłoby znalezienie miłego wszystkim kandydata na najwyższe w państwie stanowisko. Czy do takiej rekonsolidacji dojdzie? Mimo, że wielu jest na to chętnych, mimo całego talentu płk. Koca do rekonsolidowania — na leży w to mocno wątpić. Czasy się zmieniły. Nowe podziały występują coraz jaskrawiej, stare więzy słabną. Zwycięski pochód idei narodowej, mimo odmienne pozory, odbywa się ciągle i czyni szczyrbę w obozie sanacyjnym. A wobec potęgi tej idei, rozważny i mediator płk. Koc będzie bezsilny.

GDY ZAGASNIE BLASK PROMIENNEJ ZORZY,
GDY MYŚL OŻYWCZA SERCAMI NIE WŁADA,
ZARAZ DUCH LUDZKI WAHA SIĘ I TRWOŻY,
I NIKCZEMNIEJE I UPADA.

(Asnyk)

Likwidujemy żydów!

Zebranie w Bełchatowie

Dnia 14 sierpnia br. w Bełchatowie pod Piotrkowem odbyło się wielkie zgromadzenie zorganizowane przez miejscowy oddział Stow. Kupców Polskich. Zebranie było poświęcone „minimalnemu programowi” antyżydowskiemu. Na zebraniu przewodniczył sekretarz miejscowego oddziału Stow. Kupców Polskich, p. Sroczyński. Referaty wygłosili: p. Edward

Kemnitz z Warszawy, i aplikant adwokacki Renke z Piotrkowa. Zebrani w liczbie przeszło 300 osób z wielkim entuzjazmem uchwaliли 12 punktów minimalnego programu antyżydowskiego. Po zebraniu odbył się kolportaż wydanej nakładem „ABC” broszury p. t. „Likwidujemy żydów”. Broszura cieszyła się wielkim powodzeniem.

Kongres Eucharystyczny w Kozienicach

Referat o programie minimalnym

W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Kozienicach Kongres Eucharystyczny Dekanatu Kozienickiego. Kongres zgromadził około 20 tysięcy uczestników z 16-tu parafii dekanatu.

W ramach posiedzenia zebrania kongresowego dla inteligencji katolickiej przemawiał delegat Związku Polskiego p. Mossakowski, który przedstawił zebranym cele i metody pracy związku oraz 12 punktów programu minimalnego w sprawie żydowskiej.

Z kraju „wielkiej demokracji”

Polityk do spółki z gangsterami organizował nielegalne przedsiębiorstwa

NEWY JORK, 16. 8. Wczoraj rozpoczął się w Nowym Jorku sensacyjny proces przeciwko jednemu z miejscowych przywódców stronnictwa demokratycznego, James Hinesowi. Proces ten może mieć poważne następstwa polityczne, ujawniając wpływy jakie świat przestępczy nowojorski wywierał na niektórych polityków.

James Hines był jednym z głównych przedstawicieli nowo-

jorskiego klubu demokratycznego „Tammany Hall” w którym odgrywał dominującą rolę od roku 1911. Proces przeciwko Hinesowi został wytoczony przez prokuratora generalnego stanu Nowego Jorku, Tomasza Dewey. Hines jest oskarżony, iż organizował nielegalne przedsiębiorstwa przy pomocy słynnego gangstera Dutch Schulza, zamordowanego w r. 1935.

Oskarżenie dalej opiewa, iż u-

działał opieki całej bandzie wymienionego gangstera, wywierając nacisk na urzędników i policję, posługując się groźbami i przekupstwem.

Hines, znajduje się obecnie na wolności za kaucją 20 tys. dolarów. Jeżeli jednak fakty, które mu są zarzucane zostaną udowodnione, grozi mu kara więzienia do lat 27-u. Wraz z Hinesem na ławie oskarżonych zasiadają nowojorscy gangsterzy: Abraham Weinberg, Marcin Weiraub, adwokat nowojorski Pegre i in.

Gangsterzy Weinberg i Schoenhaus przynależą do zarzucających im przez oskarżenie przestępstw.

Powódź w Korei

TOKIO, 16. 8. W Kankyohokudo w północnej Korei powódź wywołana ulewami deszczami trwającymi od 13 bm. zniszczyła lub uszkodziła około 300 domów. 40 osób utraciło życie.

Kankyohokudo znajduje się w okregu Agoczi, który uciepiał pod czas bombardowania przez samoloty sowieckie w czasie niedawnych walk.

Wizyta gen. Vuillemin w Berlinie

General Vuillemin, szef sztabu generalnego francuskiego lotnictwa udał się dziś rano drogą powietrzną do Berlina, gdzie będzie gościem rządu niemieckiego, aż do 21 sierpnia. Misja gen. Vuillemin posiada charakter oficjalny: jest to mianowicie re wizyta składana niemieckiemu podsekretarzowi stanu w lotnictwie gen. Milchowi, który zeszłego roku bawił w Paryżu.

P.P.S. na święcie ludowym

Najcharakterystyczniejszym bodaj momentem politycznym urządzanego przez Stronnicwo Ludowe „Święta Czynu Chłopskiego” był udział w nich przedstawicieli PPS. Nie był to jakiś przypadek, gdyż przedstawiciele tej partii socjalistycznej brali udział niemal we wszystkich ważniejszych uroczystościach związanych z tym dniem. Obok przedstawicieli PPS byli przeważnie obecni również przedstawiciele tak zw. ugrupowań demokratycznych oraz przedstawiciele Stronnictwa Pracy.

Udział przedstawicieli tych ugrupowań politycznych jest wynikiem koncepcji politycznej, którą krótko nazwać można koncepcją Frontu Ludowego. Koncepcja Frontu Ludowego polega na połączeniu się różnych ugrupowań na platformie tak zw. demokratycznej i liberalnej. W Polsce zjednoczenie takie ma na celu walkę z systemem sanacyjnym. Formalnie nie bierze w tym udziału Polska Partia Komunistyczna, ale faktycznie w porozumieniu tym brałoby udział komuniści po przez PPS

i marksistowskie związki zawodowe.

Udział t. zw. demokratycznych ugrupowań z PPS na czele w Święcie Ludowym, jest oczywiście pewnym drobiazgiem. Drobiazg ten ma jednak symbolizować możliwość powstania Frontu Ludowego w Polsce.

W tych warunkach jest nie wątpliwym błędem przywódców Stronnictwa Ludowego, że ulegając sugestiom zaprosili na swe święto przedstawicieli PPS. Najprostszą reakcją na to byłoby rzucenie połączenia na przewodniczącego ludowych. Najprostszą ale najmniej celową. Za błąd ten ponoszą bowiem winę nie tylko przewodnicy Stronnictwa Ludowego.

Błędna polityka czynników miarodajnych w Polsce pcha Stronnicwo Ludowe do opozycji, uniemożliwia temu Stronnicwu rzetelną współpracę z państwem. W tych warunkach ludowcy spychani do roli antypaństwowców, szukają sprzymierzeńców tam, gdzie ich znaleźć mogą.

Nie mogą tych sprzymie-

żeńców znaleźć w Stronnicwie Narodowym. Pomijając już bowiem brak programu społecznego w Stronnicwie Narodowym, taktyka Stronnictwa Narodowego w stosunku do ludowców utrudnia im rzetelną współpracę z tym stronnictwem. Cały szereg incydentów, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach, tej współpracy również nie ułatwia. Winę za te incydenty ponoszą często obie strony. Ale większa wina obciąża tu Stronnicwo Narodowe, jako ugrupowanie polityczne, o starszych tradycjach politycznych i bardziej wytrawnym kierownictwie.

Wreszcie wymienić tu trzeba pewne nastroje w niektórych kołach społeczeństwa polskiego panujące. W wielu kołach stosunek do chłopów jest zupełnie niewłaściwy. Traktuje się go z wysokości swego miejskiego rozumu w sposób pogardliwy i poniżający. Najjaskrawszym wyrazem takich nastrojów był cytowany przez nas nie dawno głos „Merkurusa Polskiego”. Ponieważ tego rodzaju głosy pochodzą

często z kół, które powszechnie są uważane za narodowe, trudno się dziwić, że czynniki działające pod patronatem Frontu Ludowego, różne pisma marksistowskie starają się to wyzyskiwać. Twierdzą oni że jedynymi przyjaciółmi ludu polskiego są marksści, a narodowcy polscy w gruncie rzeczy szykują dla chłopów powrót pańszczyzny.

Jeśli się weźmie pod uwagę wszystkie te czynniki, to nie sposób wyłączyć odpowiedzialność za współpracę z PPS zrzucić na barki przewodniczących Stronnictwa Ludowego. Winę ponoszą wszystkie odpowiedzialne czynniki polityczne w Polsce. I dlatego nakazem chwili bieżącej będzie stworzenie w społeczeństwie polskim takich nastrojów i takich faktów, które pozwolą w całej pełni poddać masę polską tkwiącą dziś w Stronnicwie Ludowym wpływom idei narodowej, odseparować ich całkowicie od zgubnej doktryny marksistowskiej. Bez tego bowiem nie może być pełnego zwycięstwa idei narodowej w Polsce.

J. K.

Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 b. m.

Na południu i południowym-wschodzie Polski zanikające deszcze; na pozostałym obszarze pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie, później zachodnie i południowo-zachodnie. Rano lekkie mgły.